

SŁOWO

WILNO, Niedziela 14 maja 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259, w sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazniak.
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch“.
 KIELECK — Sklep „Jedność“.
 LIDA — ul. Sawalska 13 — S. Mateski.
 LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch“.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 MIORY — Ejdelman.
 NIESWIEZ ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.

DRUJA — Kowlin.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Naucz.
 POBRÓDZIE — ul. Wileńska 15 T. Garwicz.
 PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
 SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
 ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja.
 WOLOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
 WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch“.

Hitlerowcy wobec Polaków w Niemczech

Według urzędowej statystyki niemieckiej Polaków na terytorjum Rzeczypospolitej zamieszkuje 803,405. Jest to liczba bardzo pokaźna. Wprawdzie Niemcy utrzymują, że duża część tych tysięcy składa się z tak zwanych **dwujęzycznych**, t. j. takich, którzy aczkolwiek nie zapomnieli swego języka ojczystego, to jednak władają dobrze niemieckim i są zasymilowani przez niemiecką kulturę narodową. Ale bądź co bądź sami Niemcy naliczyli ludzi, mówiących po polsku około miliona. Polacy zamieszkałe w Niemczech twierdzą, że ta cyfra jest zbyt niska i że właściwie Polaków zamieszkuje w Niemczech: na Górnym Śląsku 500 tys., na Pograniczu i Kaszubach 90 tys., w Ziemi Malborskiej 12 tys., na Warmji 30 tys., Mazurów 300 tys., w Westfalji 100 tys., rozproszonych w Niemczech 100 tys.

Dowodem politycznej żywotności tych mas polskich są organizacje polityczne, udział w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej i Prus, wreszcie prasa. Wychodzi na niemieckim terytorjum 5 **dzienników** polskich i 3 tygodników. Cała ta prasa nikomu nie jest wysyłana zadarmo, (jak np. u nas prasa białoruska), przeciwnie, opiera się na prenumeracie, co wskazuje na świadomość narodową. Z drugiej strony gorzej świadczy o poziomie świadomości narodowej ilość naszych szkół powszechnych w Niemczech, a zwłaszcza ilość uczęszczających do nich dzieci. Oto są cyfry z 1932 r.:

	Szkół:	Dzieci:	Nauczycieli:
Pogranicze	29	1303	43
Powisłe	9	188	10
Warmja	14	196	14
Kaszuby	4	65	4
śląsk	10	135	10
	66	1887	81

Niecałe dwa tysiące dzieci w polskich szkołach na terytorjum Polaków, to cyfra karzełkowata. W Westfalji mamy 62 kursy dokształcające, na których ludność polska otrzymuje znajomość mowy ojczystej. Wśród Mazurów założona była także szkoła polska, lecz chodziło do niej tylko wogóle dzieci. Wogóle Mazurzy jest to lud, mówiący po polsku, lecz modlący się z ksiąg pisanych alfabetem gotyckim, a co najważniejsze, lud ewangelicki. Zdaje się, że dzisiaj nie można o nich mówić, jako o ludzie rozbudowanym pod względem narodowym. Niewiele mając pojęcia o tamtych stosunkach, oczywiście powstrzymują się od zdania, czy i kiedy będzie można świadomości narodowej wśród nich zbudzić. Mała ilość dzieci można także tłumaczyć psychiczną presją otaczającego, lub współżyjącego społeczeństwa niemieckiego, ale spróbujcie założyć jawne i prawnie dozwolone, dobrze uposażone szkoły katolicko-polskie w Bolszewji. W samym chęba Petersburgu będzięcie mieli lepszy rezultat niż 1887 dzieci!

Jeszcze bardziej znikoma ilość inteligencji reprezentuje tę milionową rzeszę Polaków. Na niemieckim Górnym Śląsku mamy 2 księży Polaków, w Westfalji 1 księdza, na Pograniczu 4 księży. Poza tym setka nauczycieli, częściowo z Rzeczypospolitej sprowadzonych — oto i wszystko. Na wyższych uczelniach kształcą się obecnie 56 akademików Polaków, obywateli niemieckich. Nie! — stanowczo Niemcy nie mogą się obawiać, aby polska mniejszość opanowała ich najlepiej zarabiającą elitę, który to zarzut stawiają swoim żydom. Oficjalnym reprezentantem interesów ludności polskiej jest Związek Polaków, mający swą centralę w Berlinie na Dortheenstrasse. Byłem tam i nie mogłem się oprzeć sentymentalnemu wzruszeniu. Pracują tam ludzie tak głęboko ideowi, a przedewszystkiem robi to taki „przedwojenny“ nastrój, tak wszystko przypomina te czasy, kiedy wszyscy byliśmy w tem samym położeniu w niewoli, bez prawa do używania swego języka, bez państwa, w państwie cudzem. Te reminiscencje przeżytych ciężkich czasów zbyły są silne, aby nie odżyły, aby zrozumie-

nie, współczucie nie budziło się na widok Polaków, którzy państwa nie mają, abyśmy nie rozumieli dokładnie ich położenia. Przy wydawaniu mi jakichś danych statystycznych jeden z reprezentantów Związku pochyla się nad cyframi. Sumuje je sobie: „Ein und zwanzig, fünf und dreissig“ — słyszę, jak liczy pocichu. „Pod rosyjskim mundurem polskie było serce“ — przemyka się przez głowę. Znam to dobrze. Ten patriotyzm gorący, najgorętszy, właśnie dlatego, że niewola zewsząd otoczony.

Związek Polaków odegrał zresztą dużą rolę w europejskim ruchu mniejszości narodowych. W Stresemannowskich i po-Stresemannowskich czasach Niemcy montowały wszędzie ruch mniejszościowy, starając się przez to podważyć traktat Wersalski, nie wychodząc poza traktat tego ramy. Związek Polaków stanął na czele innych mniejszości w Niemczech i przeciwstawił się planom niemieckim. Ale to do zakresu artykułu niniejszego nie należy.

Teraz chodzi nam o co innego. O parę sprostowań informacji o Niemczech, sprostowań, które musimy poczynić, aby obraz położenia Polski w polityce międzynarodowej mieć czystszy, zgodniejszy z prawdą, no i korzystniejszy dla naszego państwa.

Czytelnik gazet polskich od chwili podpalenia Reichstagu przekonany jest, że reakcja hitlerowska zwróciła się zarówno w stronę żydów, jak i Polaków. Gwałty niemieckie wydają się nam być jednakowo intensywnie popelniane nad mniejszością żydowską w Niemczech, jak polską.

Otóż całe takie nastawienie, wszystkie sugestie, które inspiruje polskiemu czytelnikowi pewna część prasy polskiej z najpoczytniejszym i najpopularniejszym piśmie w Polsce, t. j. **I.K.C.** na czele — wszystko to nie posiada za grosz prawdy.

Wprost przeciwnie: Prasa polska w Niemczech jest dziś **jedyną prasą** anty-hitlerowską, piszącą śmiało i swobodnie. Gazety komunistyczne, socjalistyczne, lewicowe zostały pozawieszane. Wszystko inne poddało się hitleryzmowi, wydawnictwa Mossego, wydawnictwa Ulsteina zajmują się przeważnie drukowaniem portretów Hitlera. Prasa niemiecka — narodowych jest hitlerowska, prasa centrum ledwie tolerowana. Prasa polska była pozawieszana podczas wyborów od dwóch do trzech tygodni, lecz teraz działa, funkcjonuje, krytykuje hitlerizm w sposób odróżniający jej odwagę cywilną od rezygnacji i psychicznego załamania się gazet opozycji niemieckiej i, co najważniejsza, wychodzi regularnie. Pięć dzienników ukazuje się codziennie — jako omdlała prasa niemiecka, prasa anty-hitlerowska.

Związek Polaków, mający rozgałęzioną i sprężystą działającą organizację na wszystkich terenach w Niemczech, nie miał ani jednego meldunku (poza znanym napadem we Wrocławiu), aby gdzieś Polaka pobito, aby gdzieś urządzono pogrom ludności polskiej, co przecież w stosunku do żydów zdarzyło się w dużej ilości wypadków.

Nawiasem trzeba zauważyć, że zajęcie ze studentami we Wrocławiu miało miejsce w jakiejś knajpie o godz. 4-jej nad ranem. O tej godzinie i w takim lokalu często-gęsto awanturę polityczną można wciągnąć za niepolityczną. Ale choćby ten wypadek świadczy, jak dalece różny jest stosunek hitlerowców do żydów, a do Polaków. Oto Niemcy wydali w tej sprawie **specjalny komunikat prasowy**, czego w stosunku do żadnej awantury żydowskiej nie uczynili.

Teraz porozumujemy się: Nie chcę, abym na kimkolwiek robił wrażenie, że jestem dumny z tego, że oto Niemcy żydów biją, a nas nie. Poza tem wiem chociażby z tej prasy polskiej, że aczkolwiek nie akty pobicia, czy aresztowania w koszarach S.A., lecz pogrozki i bojkoty spadają na ludność polską b.

często. Ale ja chcę tę sprawę poruszyć ze względu na wykrycie intencji Niemiec w stosunku do Polski w dziedzinie **polityki międzynarodowej**. Otóż zarówno Związek Polaków, jak i wszyscy inni, znający stosunki w Niemczech, zgadzają się, że pogrozki, presje, szykany, których ofiarą padają od chwili przewrotu hitlerowskiego Polacy w Niemczech wypływają ze spontanicznych, brutalnych odruchów społeczeństwa niemieckiego, tak bardzo podnieconego proklamowaniem „rewolucji narodowej“ i swastykami na każdym kroku. Jednak **centrala** hitlerowska, jednak **polityka** hitlerowska do odruchów tych nie zachęca, przeciwnie, przed nimi przestrzega. Jeśli ci sami hitlerowcy rozpętali burzę i ekscesy przeciwko obcym rasom, to obiektywnym nakazem wspomnieć, że **polityka** hitlerowska chciała w czasie od 4 marca, t. j. w czasie burzy największej, Polaków od jej działania wyłączyć.

Rozumiem dobrze, że Polakowi w Niemczech jest dosyć obojętne, czy pada on ofiarą przemysłowej polityki hitlerowskiej, czy nieprzemysłowego odruchu lokalnej grupy hitlerowskiej. Rozumiem dobrze, że to, na co się prasa polska w Niemczech skarży, zasługuję na współczucie i powinno wywoływać oburzenie z naszej strony. Ale **zrozumieć także należy**, że w polityce międzynarodowej trzeba mieć oczy szeroko otwarte i widzieć, dokąd przeciwnik dąży, i jakie ma zamiary. Otóż **wbrew** informacjom prasy polskiej, wbrew odmalowywaniu sytuacji przez Kurjerka krakowskiego, należy sobie zauważyć i mieć jako podstawę do wnioskowania o zamiarach niemieckich, że hitlerowcy **bynajmniej** nie utożsamiali żydów z Polakami i **bynajmniej** nie chcieli wywoływać gwałtów antypolskich, przeciwnie, znać było, że im te gwałty są nie na rękę, że pomimo ogólnych tak podnieconych rewanzowo-anty-wersalskich hasel, gwałty takie w czemś krzyżowały się z ich polityką.

Gdyby opinia polska była należycie o tem poinformowana, toby akt Hitlera wobec Polski z dnia 2 maja („ścisłe w ramach traktatów“) nie zaskoczyłyby jej może, jako tak wielka niespodzianka. **Cat.**

Polski lot do Australji

MJR. KARPINSKI POLECI Z WARSZAWY DO PORTU DARWINA

WARSZAWA (tel. własny). — W ciągu dwóch najbliższych tygodni mjr. pilot Karpinski rozpocznie lot z Warszawy do Australji. Mjr. Karpinski poleci przez Londyn — Konstantynopol — Bagdad do Kalkuty w Indiach Brytyj-

skich. Z Kalkuty do Singapore na wyspę Sumatę — poczem przez Jawę do portu Darwin w północnej Australji. Ogółem trasa lotu mjr. Karpinskiego wyniesie 25 tysięcy kilometrów.

Wielki kongres gospodarczo-samorządowy

WARSZAWA. (tel. wł.). Jak wiadomo BBWR zwołał na dzień 18-go maja zjazd działaczy gospodarczych i samorządowych. Wielki ten zjazd zgromadzi z górą 700 osób. Prace zjazdu odbywać się będą na posiedzeniach plenarnych i w pięciu komisjach: rolnej — pod przewodnictwem p. Lechnickiego, przemysłowo-handlowej — pod przewodnictwem p. Mielczewskiego, finansowej — pod przewodnictwem wiceprezesa BGK Stefana Starzyńskiego, samorządowej — pod przewodnictwem min. Jaroszyńskiego i pracy pod prezesa p. Madszyskiego.

W pierwszym dniu obrad przewidziany jest szereg referatów m. in.: b. minister Matuszewski „o gospodarce Polskiej na tle sytuacji światowej“ oraz p. Stefan Starzyński „o zagadnieniach gospodarczych w terenie“.

Obradom kongresu przewodniczyć będzie prezes BBWR, pos. Walery Sławek. Zjazd potrwa trzy dni i zamknięty zostanie syntetycznym sprawozdaniem b. min. Ig. Matuszewskiego w którym ujęte będą wyniki prac kongresu.

Program i cele kongresu wzbudziły wielkie zainteresowanie.

Krwawa walka z bandytami w Sokalu

ZAMORDOWANIE WYWIADOWCY. — JEDEN POLICJANT CIĘŻKO RANNY. — BANDYTA ZASTRZELONY. — TRZY GODZINNE OBLĘŻENIE KRYJÓWKI

SOKAL PAT. — Wczoraj około godziny 22 minut 30 posterunkowy służby śledczej Jan Solarz spotkał kogoś na drodze Bugiem 2 znanych policji przestępców: Albina Wąkalka i Władysława Woźniaka, których usiłował zatrzymać. Bandyty dali kilka strzałów rewolwerowych, kładąc Solarza trupem na miejscu, pokłószy następnie zwłoki nożami zabrali broń i zbiegli.

Policja, zawiadomiona o wypadku, udała się natychmiast na miejsce i przy pomocy psa policyjnego wpadła na trop bandytów, którzy schronili się do baru mińskiego przy moście kolejowym. W chwili wkraczania policji do baru, mordercy ukryli na strychu, położyli strze-

lać, wskutek czego ranny został poważnie w brzuch st. posterunkowy Chłastawa. — Bandyty w ciągu trzech godzin stawali zajęci o porę policji, a na wezwanie o poddanie się, odpowiadali w dalszym ciągu strzałami. W końcu policja celem wypłoszenia bandytów z kryjówek podpaliła małą szopkę, przylegającą do baru. Po pewnym czasie poddał się Woźniak, natomiast towarzyszy jego Wąkalka, który usiłował zbiec, został przez policję zastrzelony. — Przy bandytach znaleziono dwa rewolwery, z których jeden był własnością zabitego posterunkowego Solarza. — Stan zdrowia st. post. Chłastawy jest bardzo poważny.

Wycieczka zwiedziła Warszawę, Poznań, Łódź, Lwów, Stanisławów Kraków i Cieszyn.

TELEGRAMY

DEPESZE OD KRÓLA RUMUŃSKIEGO I PREZYDENTA AUSTRII

WARSZAWA. PAT. P. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki otrzymał w dniu dzisiejszym następującą depeszę od króla rumuńskiego Karola: J. E. (Pan Prezydent Rzeczypospolitej) Mościcki, Warszawa. Dziękuję Panu, Panie Prezydencie, za gorące życzenia, jakie Pan mi przesłał z okazji rumuńskiego święta narodowego. Zarazem korzystam z okazji by złożyć Panu gratulacje z powodu ponownego wyboru jego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

(— Karol rumuński)
 Od prezydenta Republiki Austriackiej: J. E. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, Warszawa. Dowiedziałem się z najwyższą radością o ponownym wyborze Waszej Eksceleencji na Prezydenta Rzeczypospolitej, pospieszając wyrazić mu swe najlepsze życzenia.

(— Miklas, prezydent związków)

WYCIECZKA PASTORÓW SKANDYNAWSKICH

WARSZAWA. PAT. P. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 13 b. m. uczestników wycieczki pastorów skandynawskich, którym towarzyszył superintendent kościoła ewangelicko-anglikańskiego w Polsce biskup Bursche. W skład wycieczki wchodzi: dr. teolog Jørgensen (Danja), wiceprezes wszechświatowego związku luterskiego, przyjaciel Polski, — odznaczony orderem Polonia Restituta, brat jego sekretarz wycieczki, który studiował teologię w Warszawie, a obecnie pisze prace doktorską na temat stosunków polsko-szwedzkich w dziedzinie religijnej, dr. teolog Wollmer (Szwecja), członek egzekutywy wszechświatowego związku luterskiego, ks. Stabel i ks. Christie z Norwegji, ks. Reeh z Danji i doktor medycyny Norgaard, szef duńskiej misji lekarskiej w Polsce w latach 1920 — 1921.

Wycieczka zwiedziła Warszawę, Poznań, Łódź, Lwów, Stanisławów Kraków i Cieszyn.

PREZES SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH U P. PREMIERA

WARSZAWA. (tel. wł.). Wczoraj — premier Jędrzejewicz przyjął na dłuższej audyencji prezesa Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich p. Mieczysława Scieżyńskiego.

PRZEDGIEŁDA W WARSZAWIE

WARSZAWA. PAT. Przedgielda: — Dolar papierowy 7,53 — 7,53 i pół, dolar złoty 9,23 — 9,24. Bank Polski pociąg za dolary 7,45. Ruble złote 4,90 — 4,91: — złoto słabsze, dolary papierowe cokolwiek mocniejsze. Na rynku prywatnym przeprowadzono kilka transakcyj funtami po 30,30.

ZGON AMBASADORA POLSKI W TURCJI

ANKARA. PAT. Agencja Anatolijska donosi, że wczoraj zmarł ambasador — Rzeczypospolitej Kazimierz Olszowski.

BOJKI W PARLAMENCIE BELGIJSKIM.

BRUKSELA. PAT. Po 30-godzinnej burzliwej posiedzeniu parlamentu 96 głosami przeciwko 82 udzielił rządowi pełnomocnictw. N. apoziedzeniu tem stronictwo opozycyjne stosowały silną obstrukcję. Kilkakrotnie dochodziło do bójk. Kilka posłów zasłabło tak, że musiano odwieźć ich do szpitala.

—oO—

Pogrzeb arcyksiężnej

ZYWIEC. PAT. — Wczoraj odbył się pogrzeb s. p. arcyksiężnej Marii Teresy Habsburg. W pogrzebie wzięli udział: książę Filip Koburski z Węgier, książę Reiner Koburski z Węgier, D. i H. Radziwiłłowie z Babie. O. i K. Czartoryscy z córka, baronowie Skłowskowie z Wiednia, Adam Sapieha, Potoccy, Słowey Pusłowski, prof. Kostaneczki oraz szereg innych osób. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prałat Jan Satke z Zywca.

Przypisek redakcji. — W Niemczech zwróciło moją uwagę, że w wydawnictwach Związku Polaków, wydawanych po niemiecku, Polacy podpisują się w ten sposób: „Stanisław Graf von Sierakowski, Ritter von Ofenkowski“. Na moje pytanie wytłumaczono mi, że musimy walczyć z szeregiem przez Niemców poglądem że jesteśmy małym, lichym narodem, bez kultury i przeszłości. Dlatego na każdym kroku demonstrujemy, że jesteśmy narodem o wielkich historycznych tradycjach. Między innymi ku temu służy niewyrzekanie się nazwiskowych odróżnień szlacheckich.

Nazwiska Radziwiłł, Czartoryski znane są historii Europy, jako nazwiska książęce. Tytuł książęcy nikomu dziś w Polsce zaskądzić nie może, stanowi tylko historyczną pamięć, istniejącą wśród narodu, który nie urodził się wczoraj, lecz ma swoją przeszłość. Zarówno Marszałek Piłsudski, jak Prezydent Mościcki tytułów używają. Tymczasem zobacząc, jak logicznie i rozumnie, z jakim demokratyzmem poziomem wstępnej gimnazjalnej, czy najwyższej klasy chederu — wyraża się nasz PAT. Dla niego istnieje „baron“ Kloss z Austrii, chociaż konstytucyjnie w Austrii tytuły również są zniesione, istnieje Arcyksiężna Marija Teresa, a natomiast są najdokładniej opuszczone tytuły przy wszystkich historycznych nazwiskach polskich.

Niepokojące wydarzenia w Gdańsku

STRAJK ROBOTNIKÓW W GDAŃSKU

GDAŃSK PAT. — W związku z wczorajszym obśadzaniem przez bojówkę hitlerowską siedziby t. zw. wolnych związków zawodowych wybuchł dziś w Gdańsku strajk. Robotnicy w składach drzewnych zaprzestali pracy. Również i w porcie praca po większej części została zawieszona. Strajkują drukarze pism gdańskich. Jedynie zecerzy centrowej „Danziger Landesztg.“ i „Zoppoter Ztg.“ pracują. — Jak się dowiadujemy, warsztaty kolejowe na Troju oraz stocznia gdańska zostały unieruchomione. Poza tem nie pracuje kilka większych fabryk. Spodziewany jest wybuch strajku na kolejach.

INTERWENCJA WYSOKIEGO KOMISARZA

GDAŃSK PAT. — Na interwencję wysokiego komisarza Ligi Narodów Rostinga hitlerowcy usunęli zawieszoną wczoraj na zajętych przez nich gmachu socjalistycznych związków

zawodowych wielką flagę ze znakiem swastyki.

GDAŃSK PAT. — Aresztowani wczoraj podczas obśadzania gmachu wolnych związków zawodowych poseł socjalistyczny Brunel, sekretarz związku zawodowego Keyser oraz współredaktor „Danziger Volkstimme“ Thomat zostali zwolnieni.

MOBILIZACJA STRAŻY OBYWATELSKIEJ

GDAŃSK PAT. — Częściowo zmobilizowana została straż obywatelska (Einwohnerwehr) Posterunki jej stoją przed gmachem Senatu i przed prywatną rezydencją komisarza gen. Rzeczypospolitej. Wzmocnione posterunki policji stoją przed pocztą i przed gmachem wolnych związków zawodowych. Naogół w mieście panuje spokój. Gromadzące się w godzinach popołudniowych większe grupy demonstrujących robotników rozproszyła policja przy użyciu pałek gumowych.

Paderewski i Herriot na pokładzie „Ile de France“



Na zdjęciu naszym widzimy Ignacego Paderewskiego i Herriota w jednym z salonów transatlantycznego parowca „Ile de France“ złączonych serdecznym uściskiem dłoni.

ECHA W PRASIE ANGIELSKIEJ

LONDYN PAT. — Prasa angielska bardzo obszernie komentuje wypadki w Gdańsku, nadając im wielkie znaczenie międzynarodowe.

„Manchester Guardian“ zwraca uwagę na fakt, że policja gdańska Schupo połączyła się z oddziałami szturmowymi hitlerowców gdańskich, okupując gmach związków zawodowych i dokonyując aresztowań wśród socjalistów. Oznacza to, że Schupo odbiera rozkazy z Berlina. Wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów nie pozostało nic innego, jak donieść Lidze, że Schupo obecnie działa na mocy rozkazów z szepnitr. W tych warunkach Liga Narodów winna zwrócić się do Polski o zapewnienie i utrzymanieładu i porządku. Sytuacja wywołała przeto obawę międzynarodowych komplikacji, tem bardziej, że do Gdańska napływają w dalszym ciągu oddziały szturmowe Hitlera, — przybywające z Niemiec autami i na motocyklach.

PWpodobnym duchu wypowiada się także „Evening Standard“.

ALARM GAZET NIEMIECKICH

BERLIN PAT. — Prasa niemiecka uderza na alarm z powodu ostatnich wydarzeń w Gdańsku, zarzucając socjalistom demokrację zdradę ich kraju przez popieranie stanowiska Polski.

„Boersen Ztg.“ oskarża przytem socjalistów i polskich dziennikarzy o rozpowszechnianie kłamliwych i podburzających wiadomości w prasie zagranicznej. — Dziennik wyraża nadzieję, że rząd polski bez względu na swoje zasadnicze stanowisko wobec Gdańska nie będzie się mieszał do tej gry, zarówno ze względów prestiżowych, jak prawnych.

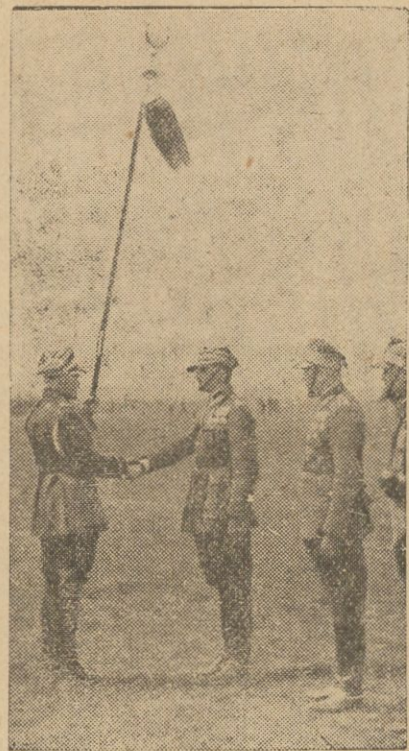
—oO—

Skazanie szulera

WIEDEN. PAT. — Wczoraj sąd wiedeński skazał na 15 miesięcy ciężkiego więzienia za fałszywą grę w karty hr. Jerzego Berzeviczy. Hr. Berzeviczy przyznał się do fałszywej gry, nie chciał jednak wymienić swych współników.

SILVA RERUM

ŚWIĘTO PULKOWE I P. S. K.



1 pułk Strzelców Konnych, stacjonowany w Garwolinie, obchodził przed kilku dniami swe doroczne święto pułkowe. Na zdjęciu naszym uchwyciliśmy moment wręczania przez generała dywizji Osieńskiego buńczuka dowódcy pułku Zakrzewskiemu.

Stefan Jaracz zabrał głos w sprawie teatru. Nie wytrzymał. No i rzeczywiście, jak tu wytrzymać, jeżeli się pracuje w warunkach zgola niernormalnych, publiczność jest wprost nieopoczyna pod względem swych upodobań i zainteresowań, sfery zaś „miarodajne“ (czytaj: magistraty) nie zawsze są konsekwentne? Z ironją przemawia znakomity artysta na łamach Kurjera Porannego (131):

Jestem zachwycony ciekawością Warszawian zobaczenia niezwykłego fenomenu dity rewolucyjnej paryskiej, która podobno, jak żadna kobieta na świecie potrafiła zachować młode kształty leciwego ciała. W dobie rekordów jest to naturalne, że z tego powodu osławiony „Teatr artystów“ na Karowej, zapelnia się mimo kryzysu, aż dwa razy dziennie do ostatniego miejsca...

Jestem oczarowany uprzejmością władz komunalnych m. Warszawy, które do imprezy za graniczej rewji zastosowały znizony wymiar podatku widowiskowego. Serce mi rośnie, kiedy widzę w pismach fotografje wiecznie młodej Mistinguett, zwiedzającej Warszawę i wyrażającej ze znaną francuską uprzejmością zachwyty nad stolicą Polski, choć boję się trochę, aby nie wyszło z tego powodu jakieś międzynarodowe zamieszanie, jak było z tą biedną Amy Johnson?

Ta nasza nadzwyczajna uprzejmość w stosunku do cudzoziemców!... Ile kłopotu ostatecznie sprawiła nam!... Ile wywołała nieporozumień!... Jesteśmy przesadnie uprzejmi, ale... bez wzajemności! St. Jaracz odwołuje się do własnych przytoczeń:

Ale... — darujcie fatalnie wychowanemu — śmiejn jednakże nieśmiało zapytać, dlaczego to kiedy wyjeżdżałem do Paryża, aby tam w zachwycie wydać wszystkie złote polskie, jakie miałem do rozporządzenia — musiałem zataić w personaljach paszportowych mój niedyż zawod aktora i paradować po Paryżu, jako urzędnik magistratu m. Warszawy, nie bez słusności zresztą, bo byłem jeszcze aktorem Teatru Narodowego Wierze, że warszawskiemu skrybce magistrackiemu ciężko było znajomością swego łachu odebrać swemu koleźce paryskiemu posadę, ale trudno mi także uwierzyć, aby mój pobyt we Francji był groźny dla zarobków najgorszego paryskiego aktora, a nie przypuszczam, aby sam zawód aktora był dla władz francuskich tak nieprzyjemny, że nie można go tolerować w paszporcie?

Znane to są rzeczy: cudzoziemszczyzna ma dla nas jakiś specjalny urok; boimy się śmiertelnie, aby nas nie posiadło ono o brak kurtuazji wobec zagranicznych gości i przesadzamy w uprzejmości, której sami nie zaznajemy zagranicą.

Jestemy przesadnie uprzejmi nawet z krzywdą dla własnej instytucji: Dlaczego to biedny teatr na Powiśiu, który bądź co bądź grał Wyspiańskiego, Fredrę, Baluczkę, Korczaka, Zapolską, płacił ostatnio największy wymiar komunalnego podatku widowiskowego? Czyżby magistrat uważał, że to jest najlepszy sposób wyrównania strat, wynikających z uprzejmości wobec zagranicznej rewji?

Pytania, rzucone pod adresem warszawskiego magistratu, zarysowują naprawdę dziwny stosunek władz komunalnych do imprezy zagranicznej.

Ale i nasza publiczność...

Dlaczego patrzy się spokojnie na fakt, że w dniu 10 maja, jak sprawdzili, suma kas wszystkich teatrów warszawskich nie dobiega połowy kasy na rewji p. Mistinguett. Ach, przepasznam! Bylibym niesprawiedliwy! Było jeszcze jedno przedsiębiorstwo widowiskowe, coppershow teatr zagraniczny, którego kasa pobila rekord p. Mistinguett. To było w cyrku na konkursie wytrzymałości w tańcu. Tam obłęd gapiostwa publiczności dochodził do zenitu. Tam ciula się, przez całą coppershow dobie, kilkanaście tysięcy złotych, gdy rewja musi się zadowolić niecałym dziesięcioma.

Dziesiątki tysięcy złotych i to w okresie kryzysu ekonomicznego, — czy można narzekać na brak gotówki?..

Ale taki użytek z gotówki mogą zrobić tylko ludzie... nie — już lepiej nie kończyć! — Lector.

Manifestacja na cześć P. Prezydenta Rzplitej

W dniu 13 b. m., odbyło się w lokalu Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR zebranie członków Rady Grodzkiej przy udziale zgórą 250 osób.

Zebrańniu przewodniczył wiceprezes dr. A. Hirsberg.

Odczyt na temat „Zgromadzenia Narodowe w dniu 8 maja na tle sytuacji ogólnej Państwa“ wygłosił poseł dr. Stefan Brokowski. Poszczególne momenty podniosłego przemówienia zgromadzeni przyjmowali burzliwymi oklaskami.

Przewodniczący zebrania dał wyraz gorącym uczuciom zgromadzonych dla czeigodnego Elekta i zakończył przemówienie okrzykiem na Jego cześć, którzy wszyscy podjęli entuzjastycznie.

Uchwalono wysłać telegram hołdowniczy poniższej treści:

„Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Dr. Ignacy Mościcki, Warszawa Zamek, Uczestniczy zebrania odbytego w Wilnie, przy ul. św. Anny 2, w dniu 13 V 1933 r. wyrażają głęboką radość z powodu ponownego wyboru, na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, Ciebie, Czeigodny Pamię. Przesyłamy wyrazy czci, hołdu i wdzięczności za dotychczasowy Twój trud związany z godnością piastowania Najwyższego Stanowiska w Państwie“.

Proces o krwawe zajście w Genewie

GENEWA PAT. — W poniedziałek rozpoczęcie się w Genewie wielki proces polityczny przeciw szefowi miejscowej partii socjalistycznej Nicole i 17 towarzyszym, oskarżonym o sprowokowanie i udział w krwawych zajściach 9 listopada ub. roku, kiedy wojsko, zaatakowane przez tłum zrobiło użytek z broni palnej, czego rezultatem było 13 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Proces, odbywający się w ic-

deralnym sądzie przysięgłym, będzie miał miejsce w specjalnie wyznaczony sali. — Wobec wielkiej ilości świadków, których ma być przeszło 400, proces potrwa około 3 tygodni.

Budzi on wielkie zainteresowanie w całej Szwajcarii i krajach sąsiednich, czego dowodem jest zapowiedziany udział przeszło 100 dziennikarzy szwajcarskich i zagranicznych.

W oczekiwaniu deklaracji Hitlera

BERLIN PAT. — Oficjalnie zapowiadają, że kanclerz Hitler w deklaracji, którą ma złożyć w Reichstagu, omówi całokształt sprawy rozbrojenia, nie ograniczając się do konferencji genewskiej. Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że wyjaśnienie sytuacji zewnętrzno-politycznej nastąpić musi bezwzględnie jeszcze przed światową konferencją ekonomiczną. Następnie kanclerz odpowie na przemówienie angielskiego ministra wojny Hailshama i francu-

skiego ministra spraw zagranicznych Paul-Boncoura. Wystąpienia obu tych mężów stanu komentowane są w tutejszych kołach miarodajnych jako próba nacisku na Niemcy.

Kanclerz Hitler podkreślił, że tego rodzaju metody muszą doprowadzić do rozbięcia konferencji i że Niemcy nie ugną się przed żadnym tego rodzaju ultimatum. O ile Paul-Boncour sądzi, że dane przez niego przytoczone stanowia rewelacje, to się myli — głosi komentarz biura Conti. — To, co zawarte jest w „tajnych aktach“ Paul-Boncoura, jest powszechnie znane, a wszystkie inne jest fałszywe. Nikt nie jest w stanie dostarczyć dowodów, że Niemcy zakłócają pokój i prąd do wojny. Zadaniem kanclerza będzie przeciwstawić się metodom, stosowanym w Genewie.

Kanclerz złożył protest przeciwko nierozbrajanu się innych państw i wystąpi w obronie niemieckich organizacyj wojskowych. Tylko wówczas, gdy zmienione zostaną metody genewskie, konferencja rozbrojenia może liczyć na powodzenie. W przeciwnym wypadku dziś już uważać ją należy za rozbitą.

KONFISKATA MAJĄTKU ORGANIZACYJNYCH

BERLIN PAT. — Na polecenie pruskiego ministerstwa sprawiedliwości, po konfiskacie majątku niemieckiej partii socjalistycznej i organizacyj republikańskich Reichsbanneru zarządzone została konfiskata całego majątku t. zw. niezależnych związków zawodowych i zbliżonych do nich organizacyj na całym obszarze Rzeszy. Akcją kierował przewodniczący organizacyj „niemieckiego frontu pracy“ dr Ley. Zarządzenie to motywowane jest chęcią zabezpieczenia „uporządkowanego“ zużycia majątku robotników.

W ogłoszonym komunikacie dr Ley wyzywa wszystkie osoby, na których konta prywatne, krajowe lub zagraniczne, przepisana miała została część majątku związków zawodowych, aby zgłosiły się do 1 czerwca, zapowiadając za stosowanie wobec opornych ostrych kar. — Część kont prywatnych, na które dokonane miało być przepisanie takich sum, została już zaskwestrowana.

EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE

TANGER PAT. — W Rabacie doszło do ekscesów antyżydowskich w dzielnicy tubylczej. Aresztowano 150 osób. Jeden Arab jest zabity. Liczba rannych znaczna. W Tangerze panuje również sytuacja naprężona.

POPIERAJCIE L.O.P.P.J

Tych kilka drobnych szczegółów najlepiej charakteryzuje sylwetkę kpt. Skarżyńskiego. Odważny, przewidujący, nieustępliwy. Warto dodać, że kpt. Skarżyński swoją wojkową karierę rozpoczął w piechocie. Raniony w czasie wojny polsko-bolszewickiej odłamkiem granatu w kolano mocno wyleczenia pozostał niezdolny do dalszej służby liniowej. Jednakże jego czynna natura nie mogła się pogodzić z siedzeniem w kancelariach, za wszelką więc cenę stara się o przyjęcie do lotnictwa. Kilka komisji lekarskich dyskwalifikuje go z powodu stanu zdrowia. Nie zrażony tem jednak ponawia starania i wreszcie zostaje przyjęty do lotnictwa, przechodzi wyszkolenie, otrzymuje tytuł pilota, następnie kończy wyższą szkołę pilotażu, zajmując pierwsze miejsce w eskadrze naszych asów lotniczych.

RWD-5 pilotowany wytrawną ręką kpt. Skarżyńskiego ma już za sobą 11.250 km. Z Lyonu do Dakaru 6.500 km., z Dakaru przez Atlantyk do Maceo 3.650 km. z Maceo do Caravallas 1100 km. Każda setka kilometrów — to nowe punkty do datnie za konstrukcję maszyny. Według pierwszej relacji kpt. Skarżyńskiego lot jego przedstawiał się następująco. W ciągu pierwszych 8-u godzin po wystartowaniu z St. Louis wiatry by-

POLECAMY

BLACHĘ OCYNKOWANĄ DO KRYCIA DACHÓW

znanej marki

„C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA“

Polskich Zakład. Przem. Cynk. Sp. Akc. w Będzinie

— (CENY FABRYCZNE.) —
Prosimy zwrócić baczną uwagę na znak fabryczny „C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA“ i wystrzegać się naśladowictw

Reprezentacja i składy fabryczne
T-WO METALURG. BR. CZERNIAK I S-ka
WILNO, BAZYLJAŃSKA 6, Tel. 273,

Sprzedż hurtowa: blachy CYNKOWEJ, czarnej, gwoździ, CEMENTU, PAPY i wszelkich artykułów budowlanych.

PIĘGI

ŻÓLTE PLAMY, OPALENIZNE

USUWA KREM PRECIOSA PERFECTION

Nowe wyprawy polarne

Z Oslo donoszą, że w r. b. projektują tam nową wyprawę do bieguna południowego, na samolot zaopatrzonej jest w płoty, zamiast kół, oraz posiada pod skrzydłami „hamulce” polny lotnik norweski Bert Balchen, oraz Anglik Wilkins, który w roku ubiegłym usiłował dotrzeć do bieguna na łodzi podwodnej.

Członkowie ekspedycji udadzą się na południe na specjalnym statku polarnym „Fana-Ekord”, który płynąć będzie pod flagą norweską. Ekwipunek wiatry i samolot zostaną przewiezione do Zatoki Wielorybiej, niedaleko od bazy Amundsen z czasu jego wyprawy z przed dwudziestu kilku lat. Stąd dopiero Ellsworth i Balchen wystartują do lotu nad biegunem, którego trasa wyniesie przeszło 4.800 km. Lot ma trwać około 20 godzin. Na samolocie zainstalowany będzie aparat fotograficzny, robiący zdjęcia co minucie.

Pozatem lotnicy, którzy zmieniać się będą

Echa sportowe

CZESI PROWADZA W MECZU TENISOWYM

WARSZAWA. PAT. W drugim dniu meczu Warszawa — Praga para czecho-słowacka Hecht — Malecek wygrała z parą polską Tłoczyski — Stolarow 12:10, — 6:4 6:4. W drugim dniu Czesi prowadzą 2 : 1.

JĘDRZEJOWSKA WESZŁA DO FINAŁU

WIEDEN. PAT. W dalszych rozgryw-

W WIRZE STOLICY

HITLER POMAGA GDYNI

Francuzi wyzyskują hasła Hitlera, iż tylko Aryjczycy są co wari, ukuli dobry kalambur, nazywając go: Hitler le bon aryen! Kto nie umie po francusku, niech się przedko nauczy — warto dla tego jednego dowcipu, a potem jeszcze ten zysk, że będzie mógł nie tylko przegadać, ale i czytać La Vie Parisienne.

Jednak Hitler jest do czegoś, bo walnie się przyczynia do rozrostu naszej Kochanej Gdyni. Hasła o supremacji Aryjczyków, sprawa, iż wkrótce w Gdańsku, port będzie służył za basen pływakowy dla sportowców.

28 maja, są wybory do senatu gdańskiego. Zwycięstwo hitlerowców zapewniło, długobro dzi nie myślą czekać, aż zaczęć ich walić po grzebienie, wyciągać z pod pierziny i tarzać się w ryzyszoku. Żydy czują szczerą wstępl i strach przed hitlerowcami. Cały eksport polski jest w rękach żydowskich, ogromne składy drzewa, manufaktury, mąki, sterczą w porcie gdańskim. — Obecnie bruchaci pęszące szwen dają się tłumnie po Gdyni, szukając nagwał pustych magazynów, chcą budować nowe, głośno mówią, iż przenoszą się z Gdańska do Gdyni.

Magazyny poszły w cenę, skrawki nadbrzeżne również, ruch w Gdyni wzrasta, z chwi lą zwycięstwa hitlerizmu w Gdańsku, rekord portu gdańskiego ustanowiony w zeszłym tygodniu: — 92 okręty jednego dnia, będzie zjawiskiem codziennym.

Władze portowe idą żydom, chcąc emigrować z Gdańska na rękę. Trudno, — ale bez prywatnej inicjatywy, Gdynia nigdy naprawdę nie zaabsorbuje całego naszego eksportu, a ponieważ gros eksporterów — to żydy, więc. — Beźmyślni gdańszczanie będą się cieszyć swastyką i popiołem dzieł Zweiga, ale wielkie składy opustoszeją, port zamrze, robotnicy będą mieli czas choćby okrążyć dobie łazie pochodem po ulicach. A zato Gdynia skoczy w pół roku dalej niż ją popchno w ostatnie pięć lat.

Dotychczas, jedynym inwestorem Gdyni był rząd. Kapitał był tylko rządowy, budował, handlował rzad. Kapitału prywatnego nie było weale, kupcy wolli Gdańsk — Hitler dopiero skierował ich do Gdyni.

Biada! Biada! Krzykną naturalnie ci, i owi, Gdynia zażydzona! O Boże!

Pewnie, że wolelibyśmy polskich hurtowników, eksporterów, kapitalistów. Tylko że ich niema, że ot — kilkanaście lat upłynęło, a przez państwa nikt nie w Gdynię nie włożył. Żydy są wszędzie w Polsce — cóż robić! Niech że będą i tam, gdzie mogą jeszcze być najpożyteczniejsi.

KTO MOŻE BYĆ ADWOKATEM W WARSZAWIE?

W sobotę 13 b.m. w Sądzie Apelacyjnym, składali przysięgę świeżo-upieczeni adwokaci. Trudno zdać egzamin! Na 90-ciu kandydatów, 60, to żydy, 30 chrześcijan. Zdało 48 żydów i 17 chrześcijan.

O to naszkicowa tych młodych prawników, co zostali ostatnio wpisani na listę aplikantów adwokackich w Warszawie:

Wajnsztejn Izrael, Białe Izrael, Berkman Rachela, Cichosz, Cypin Saul, Cejnikier, Endelman A., Endelman T., Frucht, Goldfeder, Kochanowicz Mojżesz, Kirsztort, Lubicz, Lyszcze Jakób, Minkowski, Mej, Openheim, Perkwicz Brandia, Rozdejczak, Sztawski, Szapiro Estera, Szomer, Wegliński, Wertheim, Zylberbaum, Zarzycki, Hettlingier, Albelkier, Szajna Rejzla, Man, Estryn Nison, Dawid, Fajngold, Kranc, Lewiński Markus, Nochimowski Ruwin, Nasziska K. Niedzwiedzowicz Samuel Aron, Przyskiński Dawid, Wizeł, Wolnińska Fana, Epstein Wolf, Fejntuch, Goldfarb, Getlicherman Gotlieb Jaworski, Last Abraham, Rejder Dawid, Warszawski Jakób Juda, Wąsik, Wejncyper Boruch, Winawer, Wierzbicki.

Spis ten jest wyjęty z „Palestry“ organu Rady Adwokackiej w Warszawie, jest zatem bezbłądny. Antysemityzm, rugowanie żydów jest dowodem niekulturalności.

No to jesteśmy najkulturalniejszym krajem na świecie! Karol.

ZAKŁAD ZASTAWNICZY K. K. O. MIASTA WILNA

LOMBARD

Ul. TROCKA 14 Mury po Franciszkańsku
niniejszym podaje do wiadomości, że Kasa Zakładu będzie czynna począwszy od dnia 15 maja r. b. od godz. 8 m. 30 rano do godz. 2 ej (14-ej) popołudniu codziennie i w soboty do godz. 12.30

D-r. I. NEJMAN i D-r. F. NEJMANOWA

choroby nowotw. przyjmują od 9-12 i 5-7. Zawalna 10, tel. 16.38.

Więcej entuzjazmu

Od paru tygodni jesteśmy świadkami wspaniałych sukcesów polskiego lotnictwa. Lot afrykański ptk. Kwiczińskiego i kpt. Hirszbantda, meeting lotniczy w Sofji i wreszcie najbardziej imponujący przelot RWD 5 kpt. Skarżyńskiego przez Atlantyk z afrykańskiego Dakaru do Maceo w Brazylii. Zbanalizowane powiedzenie „serce rośnie“ nabiera prawdziwego waloru na wieści z szerokiego świata o zwycięstwach naszych dzielnych lotników. Polscy piloci i polskie maszyny — triumfują. Ale niemal jednocześnie z temi wspaniałymi wyczynami panuje u nas w kraju jakaś dziwna obojętność. Nie umiemy entuzjazmować się lub entuzjazmujemy się rzeczami, których istotna wartość nie zasługują na zachwyty i uzna nie.

Ponury proces Gorgonowej więcej interesował społeczeństwo aniżeli lot afrykański na polskiej maszynie ptk. Kwiczińskiego i Hirszbantda a o przyjeździe do Wilna „gwiazd“ filmowych więcej mówiono niż o zdobyciu Atlantyku przez kpt. Skarżyńskiego. Pod tym względem nasze społeczeństwo od góry do dołu stanowi jaskrawy kontrast z narodami Zachodu. Dość przypomnieć zachowanie

się Niemców podczas pierwszego lotu Zeppelina, lub Stany Zjednoczone w momencie zwycięstwa Lindbergha czy Włochy w czasie lotu de Pineda, lub eskadry hydroplanów z gen. Balbo na czele do Ameryki Południowej. Społeczeństwa tych państw wspólnie przeżywały z lotnikami każdy kilometr lotu, a później gdy triumf uwieńczył skronie zwycięzców, nie było granic radości i wesela, nie było ważniejszych spraw nad sukces Zeppelina, lub de Pineda. Społeczeństwa żyły temi wydarzeniami, śladach uczucia dumy i ambicji były motorem do dalszych wysiłków, stanowiąc piękne przykłady dla dorastającego pokolenia. Wszyscy pragnęli znać nie tylko szczegóły i ot, ale i osoby ich uczestników. W państwach Zachodu w wysokim stopniu istnieje kult bohaterstwa, u nas, niestety, tego niema. O pancern obojętności odbi jąją się najwspanialsze sukcesy naszych bohaterów, słaby wywołują oddźwięk. Nawet młodzież, do której wyobraźni naj silniej powinny przemawiać te czyny, nie umie się zdobyć na entuzjazm. To jest, niestety, smutne zjawisko.

Kpt. Skarżyński już przed dwoma la-

Dnia 3 maja: o godz. 7,15 odlot do Portu Etienne — przybycie o godz. 19 m. 20.

4 maja: o godz. 8,15 odlot do St. Louis — przybycie 11,15.

7 maja: o godz. 23 odlot do wybrzeży brazylijskich — nazajutrz o godz. 16.15 przelot nad wybrzeżem Brazylii i o godz. 19.30 przybycie do Maceo.

10 maja: o godz. 7,30 odlot do Caravallas — przybycie o godz. 15-ej.

11 maja: o godz. 7,45 odlot do Rio de Janeiro — przybycie o godz. 12.40.

W czasie lotu nad Oceanem przecięt na szybkość aparatu wyniosła 185 km, dochodząc w niektórych miejscach do 225 km.

Niektóre pisma polskie nazywają kpt. Skarżyńskiego polskim Lindberghiem, tak, jakbyśmy nie potrafili inaczej ocenić sukcesu naszego lotnika. Jest to drobiazg, ale drobiazg niesympatyczny. Nazywanie kogoś obcem imieniem, kto nie swe własne imię, równie sławne, jest innym, jak deprecjonowaniem czynu kpt. Skarżyńskiego. Lindbergh ma swoje miejsce w dziejach lotnictwa, a kpt. Skarżyński swoje. Zresztą obu tych lotów porównywać nie można. Lindbergh leciał z Ameryki do Europy na ołbrzymim samolocie, kpt. Skarżyński pokonał Atlan tyk ze wschodu na zachód na małej turystycznej maszynie. Esq.

